

SŁOWO

Wilno, Czwartek 15-go kwietnia 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIĘSIEWIŃ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicz 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Warszawa, 14 kwietnia.

Konserwatyzm, Ziemianstwo a endecja

Pierwsze dni po ferjach świątecznych w Sejmie mijają na ogół w nastroju sennym. Wszyscy oczekują powrotu premiera Skrzyńskiego do podróży do Pragi i Wiednia, który nastąpi jak wiadomo w sobotę. Z chwałą przyjazdu p. Skrzyńskiego dopiero zacznie się na dobre walka pomiędzy przedstawicielami P. P. S. i N. P. R. a Z. L. N. i Piastem o budżet. Przesunięty kryzys gabinetowy ze względu na święta Zmartwychwstania Pańskiego odżyje w całej pełni. Przedwzrostkiem wysunie się sprawa uposażeń urzędniczych, która nie została zatwierdzona, oraz kwestja oszczędności.

Według krzącących pogłosek, minister Zdziechowski we czwartek 15-go b. m. ma na komisji budżetowej wygłosić ekspozycję, w której przedstawi swój plan oszczędnościowy opracowany przy współudziale referenta budżetu na plenum pos. Główniejsze o szczegółach tego planu narazie bliżej nie wiadomo, jedno jest tylko pewne, że minister Zdziechowski opiera go w pewnej części na redukcji urzędniczych. W ten sposób powstaje nowy szkopuł dla koalicji, jak wiadomo bowiem P. P. S. i N. P. R. obstarują stanowczo przy utrzymaniu obecnej ilości urzędniczych.

Sprawa tk. zw. „ugody” z żydami, a ściślej mówiąc ilości punktów jakie zawierała „ugoda” jest również stałym tematem dyskusji w kołach sejmowych. W swoim czasie min. Stanisław Grabski i premier Skrzyński oświadczyli, że znane są im tylko 12 punktów zobowiązań rządowych względem żydów, które zostały w całości wykonane. Posłowie z Koła Żydowskiego pp. Reich i Thon natomiast twierdzą, że zachodzi tu grube nieporozumienie, ponieważ ich zdaniem „ugoda” zawierała 42 punkty z tem, że pierwsze 12 będą wykonane przez rząd niezwłocznie, następne zaś później. W sprawie tej ogłosił ostatnio pos. Thon w krakowskim „Nowym Dzienniku” list, w którym pisze że rokowania o „ugodę” toczyły się na podstawie elaboratu pos. Reicha i zawierały postulaty w następujących dziedzinach: 1) gospodarczej, 2) politycznej, 3) kulturalnej, 4) religijnej, 5) sprawiedliwości.

Pos. Thon wyraża również żal, iż zawierana ugoda w apartamentach min. Skrzyńskiego z jego udziałem jako mediatora przez p. Grabskiego nie była parafowana, nie byłoby wtenczas wątpliwości co do ilości punktów.

Warszawa jest obecnie widownią dwóch sensacyjnych procesów nader smutnie świadczących o naszym aparacie urzędniczym. Obie sprawy Huberta Lindego i Zapłatyńskiego odsłaniają nam ponure obrazy prywaty, nadużyć, łapownictwa i t. p. Proces Lindego prowadzony pośpiesznie przez sąd ma się już ku końcowi. Zeznań świadków najwyraźniej wynika, że p. Hubert Linde swego czasu reklamowany przez stronnictwa 8-ki jako mąż opatrnościowy, który miał ratować nasze finanse jest zwykłym, malutkim urzędnikiem łatwo dającym się skusić na rozmaite ułatwienia dla rodziny jak i dalszych powinowatych, co w rezultacie naraziło skarbu państwa na poważne straty.

Drugi proces, pułkownika lekarza Zapłatyńskiego, który w porozumieniu z zawodowym aferzystą Moszkkiem Fuxsem zwalniał poborowych za dolare we łapówki od służby wojskowej, jest planą na mundurze oficera polskiego. Dr. Zapłatyński siedząc w areszcie próbował rozmaitych środków w celu uniknięcia odpowiedzialności za popełnione przestępstwa. Między innymi udawał umysłowo chorego, jednakże obserwacja lekarska w Tworakach stwierdziła, iż Zapłatyński symulował i że jest poczytalny a wszystkie objawy choroby podane przez niego są jedynie wymysłem. Zainteresowanie procesami jest ogromne. Z kroniki wypadków należy zanotować zajęcie jakie miało miejsce na ostatnim przedstawieniu w teatryku „Perskie Oko”. Wystawiano rewję p. t. „My chcemy króla”. Plaskie i ordynarne dowcipy podrzędnego tego kabaretu, który nawiasem mówiąc stoi o całej niebo niżej od żydowskiego teatryku „Qui pro quo”, wywołały odruch oburzenia studentów uniwersytetu warszawskiego. Grupa studentów w celu przerwania przedstawienia urządziła kocią muzykę. Przedstawienie przerwano a po spisaniu protokołu o zajęciu przez usłużną policję zajęcie zlikwidowano.

.....
 Drzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują połoźnie i z chorobliwie kobiecemi w nowym lokalu Zakładu położniczego przy ulicy Wiełka-Pohulanka d. Nr 31.

Przed XX laty pisał p. Roman Dmowski swą książkę „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce”. Po definicji konserwatyizmu zupełnie, całkowicie błędnej „że istota konserwatyizmu polega na sprzeciwianiu się temu wszystkiemu co wniosła w życie społeczeństw rewolucja francuska” p. Dmowski przystąpił do druzgoczącej krytyki ówczesnych konserwatywnych obozów w Polsce, a przedwzrostkiem galicyjskiego a realistów Królestwa.

W krytyce swej p. Dmowski często miał rację, często jej nie miał. Natomiast zupełnie nie miał racji, gdy mówił że konserwatyzm w Polsce. Miał on być zdaniem p. Dmowskiego tylko nacjonalizmem powiększonym do nadnaturalnych rozmiarów. Po przeczytaniu książki p. Dmowskiego zupełnie były jasne intencje autora co do zadań, które w Polsce powinien spełniać polski konserwatyzm: powinien on być zdaniem p. Dmowskiego mówić 4 gdy endecy mówili 5, mówić 10 gdy endecy mówili 5, mówić 20 gdy endecy mówili 10. Powinni byli istnieć koło endecji i być tem, czem był s. p. Roch Kowalski dla pana Zagłoby, w odpowiednich momentach stawać za endecją i oświadczać „wuj nie łże”.

Intencja p. Dmowskiego taksamo były niezgodne z ideologią prawdziwego konserwatyizmu jak błędna była jego definicja co to jest konserwatyizm. Kierunek zachowawczy jest kierunkiem ideowym żywym i twórczym, stanowi żywą szkołę polityczną, nie można go określać jedynie negatywnie jak sprzeciwianie się rewolucji francuskiej. Jest to zacieśnianie jego znaczenia do ramek nader wąskich. Również z ideologii konserwatyizmu nie wynika, aby mógł być tylko jakimś rodzajem *elephantiasis* rodzimego nacjonalizmu. Najdoskonalszy wyraz istotnego, czystego nacjonalizmu stanowi dziś republika Mustafy Kemal Paszy. Dyktator turecki niezwykle logicznie łączy trzy zasady swego panowania, swej ideologii: nacjonalizm, ateizm i walkę z religią, oraz hasła skrajnej demokracji. Z temi hasłami konserwatyzm polski nie ma nic wspólnego. Nacjonalizm jest rodzimym dzieckiem demokracji.

Przechodząc jednak od zagadnień ideologicznych, którym dziś polskie społeczeństwo za przykładem społeczeństwa francuskiego coraz mniej poświęca uwagi, do zagadnień wynikających z praktyki politycznej musimy zwrócić uwagę, że owa przed XX laty wyrzeczona przez wielkiego polityka dem. narodowego recepta na konserwatyzm polski zaczyna się u nas powoli sprawdzać. Z biegiem lat coraz więcej jest oznak, że polski konserwatyzm wyrzeka się polityki samodzielnej, wyrzeka się własnej oryginalnej myśli politycznej, a staje się tylko jakimś przeobrzynieniem hasel endeckich, staje się endecją widzianną przez szklą powiększającą.

Stronnictwo demok. narodowej chce uprawiać czynną politykę państwową. Jak zwykłe giętkie i elastyczne w swoich zasadach miało się w wszystko, już się zgodziło na ugody z żydami, już się o tem mówi, że p. Stanisław Grabski jeździł do Sulejówki, chociaż że zwalczania b. Wodza Naczelnego robiono w endecji kanon nieomal patriotyczny. Przy tej całej swojej giętkości i zwodniczej polityce endecja potrzebuje przeciw kogos, kłoby kulturował jej ideały, hasłami hasel endeckich zapelniał ziemie polską. I tę rolę łaskawie wyznacza nam konserwatyzm. Powiada: „Panowie, wy nie jesteście zdolni do polityki czynnej, konserwatyści to przeważnie ziemianie, a dziś żyjemy w epoce reformy rolnej. — Pozostawcie więc poza polityką, nie bierzcie żadnego udziału w rządach, nie starajcie się o żadne wpływy na machinę państwową, a tylko gardzujcie jaknajgłośniejszą na-

szemi endeckiem ideałami. Poza tem możecie nas nawet oficjalnie zwalczać”.

Jest to rola, którą dziś chce endecja konserwatyzmowi polskiemu *narzucić*. Konserwatyzm nasz nie powinien jej przyjmować. Konserwatyzm jest partją przedwzrostkiem państwową, w budowaniu, w tworzeniu, w rozszerzaniu państwa polskiego powinna mu wypaść rola czynna i twórcza. Nie tylko nie powinien gardzować za hasłami endeckiem, lecz przeciwnie, powinien je zwalczać.

Moment, który powinien być w Polsce stworzył siłę rodzimego konserwatyizmu była chwila walnego zjazdu ziemian w Warszawie. Na przedwzrostkiem sekcji politycznej obrano wtedy ks. Eustachego Sapiechę, referentem politycznym został p. Aleksander Meyszowicz, który zobrazował ideologię ziemianstwa, chciał je powołać do roli budowniczego państwa polskiego. Na zjeździe tym panowały żądne pracy politycznej nastroje. Nastroje te w większej swej części nie zostały wykorzystane. Kiedym swą korespondencję z walnego zjazdu od czytywał jednemu z najszlachetniejszych przyjaciół naszego pisma, powiedział mi on, że niepotrzebnie się rozpisyję o antyendeckim nastroju całego zjazdu o antyendeckich okrzykach i, d. „Leżącego się nie bije” — usłyszałem wtedy.

Oiż teraz po 7 miesiącach, które nas ozielał od walnego zjazdu ziemian zapytuję, gdzie są lw ziemianstwie te nastroje, które usprawiedliwałyby określenie „leżącego się nie bije”. A przecież akt uchwalenia głosami endeckiem reformy rolnej był aktem anty-państwowym, a jeżeli chodzi o ziemie wschodnie to przedwzrostkiem anty-narodowym. Walny zjazd dał hasło do skupienia się w jednym wielkim stronnictwie, — czy wypełnione ono zostało? Należy się o to ziemian zapytać każdego z osobna i wszystkich razem.

Cat.

Z Białorusi Sowieckiej.

Ćwiczenia kawalerji

Donoszą nam z Mińska o gwałtownej fazie ćwiczeń kawalerskich, według programu, który w szczegółach przedstawia się jak następuje:

Szybkość marszu od punktu A do punktu B, przyczem odległość od tych punktów stale się zwiększa—2) Wytrzymałość zarówno ludzi jak koni podczas pochodów — 3) Marsze kawalerji, w maskach gazowych, (zarówno ludzi jak koni.)

Rezultaty tych ćwiczeń, w trzecim kawale, yjskim korpusie, stacjonującym na ziemiach Białorusi Sowieckiej, przedstawiają się jak następuje:

1) Konie w maskach gazowych wytrzymały mogą bez przerwy okres 40—42 minut; 2) Konie wytrzymują w pochodzie w przeciągu dwóch godzin z zawiązanymi oczami; 3) Cały skład korpusu w przeciągu 24-ch godzin pozostaje w pochodzie bez odpoczynku; 4) Szybkość pochodów kawalerskich, łącząc z artylerją i taboarami dosięga 16 wiorst na godzinę. W tym kierunku wykonywane są dalsze ćwiczenia.

«Białoruś dla Białorusinów».

Cała obecna polityka sowieckiej republiki białoruskiej sprowadza się do hasła wręcz nacjonalistycznego, a więc stojącego w żywym zaprzeczeniu do ideologii komunistycznej: Białoruś dla Białorusinów! Ostatnio mamy znów do zanotowania fakt stwierdzający z całą bezwzględnością prawdziwość wyżej postawionej tezy. Na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych B. S. S. R., spisano nową «Listę proskrypcyjną», obejmującą 595 rodzin polskich, które mają w przeciągu dni 10 opuścić granice republiki, sprzedając inwentarz, gdyż według nowego rozporządzenia przymusowym emigrantom nie wolno zabierać ze sobą nic, co stanowiłoby rzeczowność własność państwową lub przyczynia się do powiększenia wydajności pracy na roli.

PODRÓŻ MIN. SKRZYŃSKIEGO

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

PRAGA, 14 IV. PAT. Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było konferencjom politycznym z ministrem Beneszem i wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umowy likwidacyjnej i arbitrażowej.

W południe premier Skrzyński wyjechał do letniej rezydencji prezydenta republiki Massaryka, gdzie był na obiedzie. Po powrocie złożył premier Skrzyński na grobie Nieznanemu Żołnierzu Czechosłowackiemu — Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

O godz. 17 ej premier Skrzyński przyjął w apartamentach poselstwa polskiego przedstawicieli prasy, poczem odbył się raut. Na konferencji prasowej premier Skrzyńskiego powitał dłuższym przemówieniem prezes Związku Sprawodawców Parlamentarnych p. Penizek, poczem premier Skrzyński wygłosił przemówienie.

Odjazd do Wiednia.

PRAGA, 14 IV. PAT. O godz. 0 min. 30 Premier Skrzyński specjalnym pociągiem odjechał do Wiednia dokąd przybędzie o godz. 9 rano.

Wywiad z min. Skrzyńskim

WIEDEN, 14 IV. (PAT). «Neu Freie Presse» zamieszcza rozmowę swego korespondenta warszawskiego z premierem Skrzyńskim na temat jego podróży do Wiednia i Pragi. Prezes Rady Ministrów powiedział: «Będą to wizyty, które ułożyliśmy w czasie sesji Ligi Narodów w Genewie tak z doktorem Ramekiem, jak i z doktorem Beneszem.

Mieliśmy dostateczną sposobność omówienia z d-r'em Ramekiem spraw dotyczących obu państw, zrozumieliśmy się nawzajem bardzo dobrze, a zatem w czasie mej wizyty w Wiedniu nie będzie trudno doprowadzić wszystko do dobrego rezultatu. W Wiedniu omawiana będzie przedwzrostkiem sprawa nowego traktatu arbitrażowego, który będzie zbudowany na znacznie szerszej podstawie, aniżeli dotychczasowy. Traktat ten będzie uzupełnieniem traktatów arbitrażowych zawartych przez Austrię z innymi państwami. Omówione też będą oczywiście sprawy polityczne i gospodarcze.

Ostatnie miesiące obfitowały w różne plany co do przyszłego ukształtowania się stosunków środkowo-europejskich. Nie brakowało też spotkań między mężami stanu państw zainteresowanych. Narazie przygotowywało się na naszym nieszczęśliwym kontynencie coś, co doprowadzi do stałego utrwalenia pokoju. Wystarczy wspomnieć tylko najważniejsze sprawy, więc konferencję gospodarczą i rozbrojeniową, które być może doprowadzą do Locarna Środkowej Europy».

Przyszła Rosja a Polska.

Oświadczenie ks. Urusowa.

PARYŻ, 14 IV. Pat. Na jednym z ostatnich posiedzeń obradującego w Paryżu „parlamentu” emigracji rosyjskiej książę Urusow wygłosił obszerny referat o stosunku oarodzzonej w duchu narodowym przyszłej Rosji do państw, powstałych na terytorjum dawniejszego imperjum rosyjskiego.

Oświadczył on, że aczkolwiek przyszła Rosja stanie na drodze niezahamowanej bynajmniej żadnymi zobowiązaniami politycznego charakteru, kierować się jednak będzie szczerą chęcią utrzymania pokoju ze wszystkimi, a zwłaszcza z ościennymi państwami.

Wśród tych ostatnich referent omawia na pierwszym planie Polskę, podkreślając że jeszcze w czasie wielkiej wojny Rosja uznała konieczność przyznania Polsce egzystencji narodowej. Polska połączyła się w jedną całość i odrzuciła się w samodzielną jednostkę. Powstała w świecie słowiańskim nowa wolna siostra słowiańska i przebijający po za granicami Rosji przedstawiciele narodowych żywiołów rosyjskich wyrażają głębokie przekonanie, że kierując się poczuciem słowiańskiej solidarności i zrozumieniem wspólnych ściśle między sobą połączonych interesów terytorjalnych, narody polski i rosyjski potrafią stworzyć między sobą dobre braterskie siośniskie sąsiedztwo, które pozwoli rozstrzygnąć w duchu sprawiedliwości wszystkie sporne między nimi kwestje.

Co do Estonji, Łotwy i Litwy referent uznaje fakt powstania i tych nowych państw, zastrzega jednak wobec łączących je z Rosją wspólnych interesów gospodarczych i politycznych konieczność zawarcia między nimi a przyszłą Rosją traktatów, zabezpieczających wzajemnie ich prawa i interesy.

Cziczerin obraża Ligę Narodów.

PARYŻ, 14 IV. PAT. Dzienniki zgodnie stwierdzają arogancki a nawet obraźliwy ton odpowiedzi Cziczerina wystosowanej do Ligi Narodów w sprawie konferencji rozbrojeniowej. „L'Osuvre” pisze, że trudności stawiane przez Cziczerina mają zdaje się na celu rozbicia konferencji i doprowadzenie wobec ogólnego chaosu do utworzenia wschodniego bloku wojskowego przeciwko Lidze Narodów.

W obronie kursu czerwonońca.

WIEDEN, 14. IV. Pat. „Neue freie Presse” podaje z Moskwy szereg szczegółów o podjętych tam zarządzeniach, mających na celu uchronić kurs czerwonońca. Między innymi podwyższono opłaty paszportowe. Odpowiedni dekret wszedł już w życie. Władze wstrzymały prawie zupełnie wydawanie paszportów zagranicznych. Zarządzono osty nadzór nad pocztowym ruchem paczkowym. W moskiewskim urzędzie celnym liczba paczek pocztowych przesyłanych do Rosji spadła z 1000 do 200 dziennie.

Rząd zamierza ponadto zmienić całkowicie politykę handlową zagraniczną. Według pogłosek krążących w Moskwie zagraniczne przedstawicielstwa handlowe zostały rozwiązane a na ich miejsce utworzone będą sowieckie firmy handlowe, które będą pełniły czynności reprezentacyjno-handlowe.

Nadużycia celne w Gdańsku.

Dokonano szeregu aresztowań.

GDAŃSK, 13. IV. Pat. Danziger Vokstimmne donosi, że w czasie obrad nad budżetem zarządu celnego wolnego miasta prowadzonych w komisji głównej Sejmu kierownik gdańskiego zarządu centralnego Kreft oświadczył między innymi, że cały szereg znanych w Gdańsku wielkich firm handlowych dopuścił się poważnych nadużyć ze szkoda zarządu celnego.

W związku z wykryciem w ostatnich dniach jednego z takich nadużyć aresztowano przed kilku dniami 6 osób w tem kilku urzędników celnych. Chodzi o nadużycia celne popełnione przez jedną z wielkich firm w roku 1922. Firma ta złożyła wówczas fałszywą deklarację celną za wiedzą kilku gdańskich urzędników celnych.

Pogłoski o unji dynastycznej między Węgrami a Rumunją.

WARSZAWA 14 IV. (tel. wł. Słowa). «Przegląd Wieczorny» donosi z Wiednia, że w ostatnich dniach toczyły się tam poufne lecz ożywione dyskusje między Węgrami a Rumunją w sprawie personalnej unji dynastycznej między temi dwoma państwami pod berłem dynastji rumuńskiej. W tym wypadku Siemodniogrodzki stanąłbyby samodzielnym księstwem i byłby łącznikiem między Węgrami a Rumunją. (Wiadomość powyższą zamieszczamy na odpowiedzialność jej pierwszego źródła. red.)

Sejm i Rząd.

Rada Ministrów.

WARSZAWA 14. IV. (tel. wł. Słowa) Dziś o godzinie 5-tej po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym wśród spraw mniejszej wagi znajdował się między innymi wniosek ministra Skarbu o przydzielenie do każdego ministerstwa delegata, któryby brał udział przy wykonywaniu budżetu.

Dyskusja nad budżetem ulegnie zwłocze.

WARSZAWA, 14. IV. (tel. wł. Słowa) Według informacji czynników kompetentnych w Sejmie, zapowiedziana na 20-go dyskusja na plenum nad budżetem ulegnie zwłocze, a to ze względu na niustalenie w tonie koalicji rządowej na czem mają być oparte redukcje budżetowe (200 mil. złotych). Oszczędności te zdaniem Min. Skarbu mogą być poczynione drogą redukcji urzędniczych. Ani P.P.S. ani N.P.R. na redukcje urzędniczych nie zgodzi się ze względów zasadniczych. Gdyby jednak na ten temat doszło do porozumienia, to budżet będzie rozpatrywany na plenum w początkach maja a uchwalenie nastąpiłoby prawdopodobnie w lipcu.

Narady w sprawach samorządowych.

WARSZAWA, 14. IV. (tel. wł. Słowa) Pod przewodnictwem marszałka Rataja odbywały się dalsze narady rzeczoznawców sejmowych do spraw samorządowych. Narady zostały przeprowadzone w obecności przedstawicieli «Piasta», którzy oświadczyli się przeciwko systemowi wyborów do ciał samorządowych. W nadchodzący wtorek odbędzie się następna konferencja w tej sprawie a do tego czasu będą prowadzone pertraktacje z przedstawicielami «Piasta».

Emigracja do Rosji.

WARSZAWA 14 4 PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej komisji ochrony pracy dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński złożył wyjaśnienia w sprawie pojawiających się różnych wersji na temat emigracji robotniczej do Rosji. Dyrektor Gawroński zaznaczył, że zapotrzebowania na robotników polskich do Rosji niema, ponieważ tam istnieje duży bezrobocie, a ponadto rząd sowiecki nie zgłaszał dotychczas w rząd polskiego zapotrzebowania na naszych robotników.

Następnie dyrektor departamentu opieki społecznej Szubartowicz złożył krótkie sprawozdanie o stanie bezrobocia. Maksymalna liczba bezrobotnych doszła w lutym do 363 tysięcy, zaś dnia 3 kwietnia liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 345 tysięcy.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 14. IV. (tel. wł. Słowa). Dziś dolar na czarnej giełdzie 9,20, przy mocnej tendencji. W obrotach międzybankowych płacono po 9, a Bank Polski kupował dolary gotówką 8,80 dewizy 8,90.

Fuks i Zapłatyński

Badanie świadków.

WARSZAWA 14. IV. PAT. W procesie Fuksa i Zapłatyńskiego rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się od badania świadków. Pierwszy zeznawał przewodniczący komisji przeglądowej lekarskiej pułkownik Paquelin. Świadek w dłuższym wywodzie wyjaśnił, jak odbywały się badania poborowych, nie było wypadku, ażeby kiedykolwiek poborowy był zbadany przez jednego lekarza. Zwykle badał lekarz wojskowy i cywilny. Z lekarzy wojskowych najwięcej badań przeprowadzał współoskarżony podpułkownik Jankowski.

Po krótkiej przerwie południowej składali dalsze zeznania kapitan Kucharski, który prowadził wstępne badania w sprawie nadużyć poborowych. Kpt. Kucharski zeznał że po zaarrestowaniu Fuksa tenże całą winę zwał na lekarza podpułkownika Zapłatyńskiego twierdząc, że on go do wszystkiego namówił, dając mu odpowiednio wskazówki.

Następnie zeznał świadek podkomisarz policji politycznej Suchenek który skreślił historję poufnych dochodzeń, które w konsekwencji doprowadziły do wykrycia całej afery poborowej.

Dramat Zegadłowicza w Reducie.

(Przed prezentacją *Glazu granicznego*.)

Przedewszystkiem czy dramatem? Pomimo wszelkie pozory zewnętrzne, pomimo pierwiastki dramatyczne, trzy akty, stopniowo przeprowadzające zwąty, logiczny konflikt, pomimo wreszcie tragiczne rozwiązanie — *Glaz graniczny* ze względu na brak znaczącej akcji i zdecydowanej charakterystyki dramatycznej bohaterów (z wyjątkiem Feli), nie jest dramatem.

Wiemy skądinąd, że Zegadłowicz holduje gatunkowi i formie misterjum dramatycznego. I po za nie, jak dotąd, nie wyszedł. Fakt ten nakłada zgóry niejako pewne ograniczenia sceniczne, formalne raczej, niż zasadnicze, ale, jak to poniżej zobaczymy, treść tych misterjów dramatycznych i samo założenie konstrukcyjne pozwala inscenizatorowi wydobycie niesmowite walory treściowe, a więc duchowe, uczuciowe, nastrojowe.

Glaz graniczny nie da się pomyśleć w oderwaniu od miejsca akcji, to znaczy od właściwości psychologicznych bohaterów, natury specjalnej ich umysłowości i charakteru, przedstawionych na tle Beskidzkich gór. Inaczej utwór ten odczuje niesmak, inaczej Polak z jakiegokolwiek nnej części kraju. Ma swą ujemną właściwość — ta filozofa zakątką małego — jeszcze inna, utrudniająca bezpośrednio wchłonięcie isoty dramatycznego misterjum: język. W utworze w którym językiem wspólnym dla całej Polski, posługują się jedynie dwa strażnicy, figury piątoplanowe i bez znaczenia, a cały t. zw. dramat, wyłożony jest mało indywidualnym dla poszczególnych postaci językiem, bo wspólnym narzęciem górskim — w takim utworze musi tkwić walor specjalny, narzucający swą moc sugestywną słuchaczowi.

Walorem tym w *Glazie granicznym*, jak i w całej zresztą twórczości Zegadłowicza, jest metafizyka gór. Ten pęd do wolności, zamłotowanie w przestrzeniach, górskich szczytach, panteistycznym chłonięciu natury wśród ponurych przgód i wypraw zbójnickich — słowem w spotęgowanym nastroju, omal mistycznym zestrojeniu się z życiem przyrody.

Moc, o których mowa, moc duchowe, jakby nadnaturalne, reprezentuje w utworze Fela, siostra Rózi — żony zbójnika-cygana Romana.

Autor stawia przed oczy widza odrzuca, od aktu pierwszego indywidualność odrębną, swoistą, narzucającą swą sugestywną moc duchową. Ona ma swego Boga, który jest w swobodzie, w wiarze, na szczytach gór, wszędzie, chce aby Roman był «wiatrowym gospodarzem» i rzucił swój więksi «żywoł pieski».

Natura wilka ciągnie do lasu. Ściąga Roman innych zbójników by obmyśleć nowe wyprawy złodziejskie, lecz Fela chcąc obudzić w nich dawny, rycerski żywot zbójnicki, powzięła dumny zamiar odrodzić w nich, zbójnikach matych, tradycje Janosika. «Przeszłe» dni tych matych zbójników to małe, czarne dni karłów. Ona w nich zbudzi rozmach wielki, ukaze nowy, wielki świat.

Roman zakochany w Feli, Fela rozkochana w Romanie wraz z pięcioma zbójnikami mają ruszyć szlakiem rycerskich tradycji zbójników beskidzkich. Staje na drodze Rózi, żona Romana. Zabija ją Roman, otwierając wrota ku swobodzie. Ale Fela, chcąc «w górę piąć» zbójników, nie może przejść po trupie siostry. Każę Romanowi po obranej drodze iść, jak kazała mu zawrócić z drogi matę. Sama zostanie, bo ktoś musi wziąć

na siebie odpowiedzialność za pełnię czynu.

Oto mistyka, czy metafizyka Feli. Oto jej postannictwo, głoszące, iż po wielkich trudach przyjdzie na ziemię Królestwo Boże.

Trudno nam odczuć treść tej metafizyki. Autor sam aby ułatwić zrozumienie duchowości tej szczególnej apostołki górskiej wyprowadza w utworze postać opętanej z którą ma cechy wspólne właśnie Fela, dopóty dopóki owa opętana w kościele nie oczyści się z opętania, nie pozbedzie się go przed obrazem Matki Boskiej. Sąd wniosek, że inny bóg łączył te opętane miewiasty, nie Bóg, w którego wierzyć kaze kościół. Ten właśnie inny bóg — to moc mistyczna Feli. Tkwi w jej mistyce pierwiastek moralny — nie pójdzie za Romanem po trupie siostry — weźmie na siebie winę aby odkupić zło — zdaje się podsuwać autor myśl tę widzowi, gdy zapada kurtyka.

Misterjum dramatyczne Zegadłowicza obok znacznych zalet dramatycznych, obok walorów treści, posiada ujemne cechy — właśnie ów brak zasadniczej konstrukcji dramatycznej, brak zespolenia całkowitego formy z treścią.

Forma, pomimo wszystko, zauboga wobec treści. Autor nie znalazł widać jeszcze jej wyrazu pełnego, co krok przypomina technikę Wyspiańskiego (daleki od jego form), pozostaje pod jego urokami. Usiłuje podobnie jak Wyspiański, operować nastrojami i barwami, imituje krótki, rwący się rytm wiersza.

Wysuwając Felę, jako bohaterkę, zapomnia o innych postaciach — stąd wrażenie ogólne wątlności utworu.

Stroną jednak silną, dodatnią, a jednocześnie pociągającą utworu jest właśnie ów pierwiastek metafizyczny, zamknięty na szczytach gór, umiejscowiony w Karpatach. Mistycyzm zaś Feli to naprawdę duży krok wznwyż w zbójnickim życiu matych następców niepowspzedniego Janosika Nędy Litmanowskiego.

W. P.

Kryzys węglowy w Anglii.

W dniu 30 kwietnia rb. uptywa termin wypłaty zasiłków rządowych przedsiębiorcom węglowym w Anglii. Wypłata zasiłków rządowych, która się ciągnęła od sierpnia ubiegłego roku była środkiem, aby dać czas czynnikom rządowym jak i zainteresowanym: przemysłowcom i górnikom na znalezienie wyjścia z sytuacji w jakiej znalazł się przemysł węglowy w Anglii. Wyznaczona specjalna komisja t. zw. komisja węglowa opracowała obszerny plan sanacji stosunków w tej ogromnej gałęzi przemysłu, zatrudniającej z górą 3 miliony ludzi. Położenie w jakim się znajduje obecnie angielski przemysł węglowy jest sukcesją rządów Lloyd George'a. On to podczas wojny dla celów demagogicznych pozwolił na podnoszenie się zarobków górników według skali nieodpowiadającej płac w innych gałęziach przemysłu.

Podrożenie węgla angielskiego wskutek podrożeń robotniczy w czasie wojny doprowadziło przemysł krajów uzależnionych od węgla angielskiego do ruiny. Przemysł włoski i francuski, który przedtem był poważnym odbiorcą węgla angielskiego, zmuszony został do szukania nowego źródła skąd węgla można byłoby czerpać lub skierował swe wysiłki w kierunku wyzyskania sił wodnych dla elektryfikacji, zastępując w ten sposób niezbędny węgiel. Zarobki górników angielskich w porównaniu do zarobków z roku 1914 wzrosły obecnie o 33 proc. Rząd angielski udziela subsydjum dla przemysłowców w dopłacając do każdej tony sprzedanego węgla ale ten środek załatwienia kryzysu nie może być pomysły na długo.

Komisja węglowa opracowując plan sanacji stosunków stwierdziła, że środkiem który może radykalnie sprawę załatwić jest albo zwiększenie godzin pracy z 7-miu na 8-iem albo obniżenie płac.

Przemysłowy raport komisji węglowej przyjęli, natomiast dotychczas niewiadomo jak się ustosunkują do niego przedstawiciele górników, którzy mają za sobą w razie strajku poparcie robotników innych gałęzi przemysłu. Na ostatnio odbytym zjeździe delegatów związków górniczych nie powzięto wcale uchwały co do przyjęcia lub odrzucenia raportu a uchwalono jedynie rezolucję przeciwko obniżeniu płac. Rokowania między przemysłowcami a górnikami z udziałem rządu jeszcze nie zostały ukończone.

S.

Ile kosztowało Locarno?

BERN. 14. IV. Pat. Wydatki związane z organizacją konferencji w Locarno wyniosły 52.300 franków, z czego 42.000 franków pokryła gmina Locarno, a resztę inne gminy.

Kłajpeda pożyczka od Anglii 25 milj. lit.

„Kłajp. Żinios“ podaje wiadomość, iż w ub. czwartek odbyło się posiedzenie kłajpedzkiej rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa zaciągnięcia pożyczki dla miasta Kłajpedy. Główny burmistrz dr. Grabow złożył wniosek rozważania tej sprawy przyzwyczaj zamkniętych. Natychmiast więc odbyło się tajne posiedzenie, na którym uchwalono zaciągnięcie w Anglii pożyczki w wysokości 25 milionów litów na termin jak się zdaje, 25 letni. Kurs emisji jest bardzo niski, gdyż jak się zdaje, około 80 proc., procenty wynoszą 8 proc.

Lot Amundsen, Aerostat Norge wyruszył na Spitzberg.

LONDYN, 13. IV. PAT. Aerostat Norge znajdujący się w hangarach aerodromu w Pulham zaopatrzony został w paliwo, balast i tlen. Aerostat będzie wkrótce gotów do podjęcia drugiego etapu podróży, jednakże dalszy lot do Spitzbergu kierownicy podróży uzależniają od pomyślnych warunków atmosferycznych.

LONDYN, 13. IV. PAT. Sterowiec Norge odleciał wieczorem z aerodromu w Pulham do Oslo.

OSŁO, 13. IV. PAT. Amundsen i Elsworth odlecieli dziś stąd na Spitzberg.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie.

WARSZAWA, 14 IV (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym miały znowu miejsce liczne demonstracje bezrobotnych. Z rana tłum bezrobotnych zaczął się gromadzić na ulicy Leszno przed biurem Pośrednictwa Pracy. Wezwana policja szybko rozproszyła demonstrantów.

O godzinie 12-tej przed gmachem centralnego Urzędu Pośrednictwa Pracy na ulicy Ciepłej doszło do poważniejszych zaburzeń. Tłum w liczbie około tysiąca osób przyjął groźną postawę a z chwilą ukazania się policji konnej posypały się kamienie, które wybiły szyby w oknach biura Pośrednictwa Pracy. Zdecydowana akcja policji rychło jednak przywróciła porządek i spokój.

W parę godzin później w innym punkcie miasta mianowicie na ulicy Ogrodowej demonstranci wtargnęli do kuchni dla bezrobotnych którą zdemolowali.

Władze policyjne likwidując te zajścia aresztowały ogółem 20 osób wśród których znajdują się notowani w indeksach policyjnych komuniści i złodziejcy.

Strzały na pograniczu sowieckim.

W nocy z dnia 10 na 11 b. m. żołnierze bolszewickiej straży granicznej około godz. 11 oddali w stronę strażnicy K. O. P. Bučki pow. Motłoczkańskiego około 25 strzałów, które nie przyniosły szkody. Żołnierze bolszewicy tłumaczyli się potem, że strzały oddali za uciekającymi przemytnikami, co nie mogło mieć miejsca z powodu pilnego patrolowania granicy przez nasze posterunki szczególnie w bezpośredniej bliskości strażnicy.

Tragiczny los starców.

Z pogranicza sowieckiego donoszą: w dniu 10 bm. przy strażnicy Nr. 34, koto miejscowości Polikszty, władze sowieckie wysiedliły z Rosji — 3 starców, w liczbie tej 2 żydów i 1 Polak, nazwiskiem Dorowicz — pochodzący z m. Witebska.

Wysiedleni oświadczyli, że postępowanie władz sow. nastąpiło z powodu braku w Rosji odpowiednio zorganizowanych schronisk dla utłumnych istarców.

FRANCUSKIE PŁATKI OWSIANE EDBR. HEUDEBERT

przygotowane z najlepszego owsa owernijskiego i bretońskiego, są znakomitą odżywką wzmacniającą przeważnie w okresie wrażliwości dzieci: dla chorych i ozdrowieńców. Płatki owsiane EDBR są bardzo przyjemne w smaku i posiadają wysoką wartość odżywczą.

Sprzedają w aptekach i większych składach aptecznych i winno-kołojnych.

W.Z.P. Nr 11 Wilno, dn. 15-III 1925.

ROLNICY!!!

Kupując nawozy sztuczne pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna

SALETRA CHILIJSKA

którą nabywać można za gotówkę po najniższych cenach w firmie:

BARAŃSKI, BARCIKOWSKI i S-ka, WARSZAWA, ul. Zgoda Nr 1

TELEFON: 131-62, 101-37.

Akademja „Smoka“.

Niejaką prolegom do święta Smoka zapowiedziano na dzień 24, 25 b. m. przez akademickie koło dramatyczne była wczorajsza Akademja o św. Jerzym i Smoku.

Licznie zebrana w sali Śniadeckich U. S. B. publiczność gorąco oklaskiwała mówców. Szereg przemówień rozpoczął prof. Rudnicki, wzywając zebranych, aby wszyscy czy to grupami czy indywidualnie wzięli czynny udział w «smoczach» uroczystościach.

Młodzież akademicka — mówił profesor Rudnicki — nie może dać rzeszom bezrobotnych pracy, więc da radość, tę radość, bez której życie społeczeństwa przechodzi szaro.

Z kolei przemawiał p. Limanowski o historycznym tle legendy wileńskiej, która wiąże się ściśle z legendą o św. Jerzym. W dalszym ciągu Akademji zabrał głos prezes Czestaw Jankowski. Przemówienie to podajemy w całości w innym miejscu.

Profesor Srebrny mówił o Smoku w mitologii greckiej, a prof. Matusiak o polskiej tradycji malarskiej. Akademję zakończyło przemówienie prof. Remera również o twórczości malarskiej, w której motyw walki św. Jerzego ze Smokiem występuje bardzo często.

W. T.

Proces Lindego. Ekspertyza biegłych.

WARSZAWA, 14 IV. Pat. Posiedzenie dzisiejsze w procesie Lindego rozpoczęło się od odczytania wyników ekspertyzy biegłych. Ekspertyza wypadła niekorzystnie we wszystkich punktach dla oskarżonych. Na wieczornem posiedzeniu dodatkowo wyjaśnienia składali jeszcze prezes P. K. O. Schmidt, sekretarz generalny P. K. O. Lalewicz, były dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu Zaczek oraz wiceprezes P. K. O. Żelechowski.

Na żądanie obrony sąd postanowił odczytać zeznania Marijny Lindego, którego jak wiadomo władze rumuńskie nie mogły odszukać w Bukareszcie ani wręczyć mu wezwania do stawienia się na rozprawę. Marjan Linde w zeznaniach swoich daje obszernie wyjaśnienia co do swoich stosunków pieniężnych z P. K. O.

Maszkary zagraniczne.

Rzecz wygłoszona na wczorajszym akademji w sali Śniadeckich, jako jedna z introdukcji do mającego odbyć się niebawem publicznego i grzyśka osnutego na motywie legendarnego smoka wileńskiego.

W czasach kiedy jedzono do Paryża — końmi t. j. wówczas gdy również trudno było dostać się doń jak stąd obecnie — człowiek, nawet najmniej pochopny do imponowania bliźnim swoim, jakże chętnie rozpoczynał opowiadanie fascynującymi słowy:

— Kiedyś był w Paryżu...

Niechże i mnie wolno będzie, podniosszy choć odrobinę głowę wyżej nosa, zacząć od słów:

— Kiedyś był — w Tarascon...

Jeśliżby przez Tarascon nad Rodanem we Francji południowej przeciągnął akuratnie np. front największej wojny światła, byłaby cichutka miejscina langwedocko prowensańska niechybnie tak głośno i powszechnie znana — jak nie daleko szukając — Smorgonie. Próbował rozstawić Tarascon Alfons Daudet twórca nieśmiertelnego Tartarina i przyznać trzeba, że udało mu się to do bardzo znacznego stopnia.

Dość powiedzieć, że już na trzeci dzień mego coś czy nie parotygodniowego pobytu w Tarascon, pokazywano mi dom... skąd wyszedł Tartarin na bajeczną swą wyprawę.

— Ejże! — spróbowałem przekonać się z pocziwymi taraskońskimi epizjami — ten wasz Tartarin to przecież nigdy nie istniał!

— To i co! — odparł, jak dziś pamiętam, taraskoński mój przygodny przyjaciel podczas gdy całe towarzyswo potakiwało głowami — To col

Obwożona jest z wielką pompą parada La Tarasque.

Wyobrazić sobie proszę, uczyniony z krzyżowca ram drewnianych ogromny, jaskowaty kadłub ociekający piótnem. Z jednej strony smocza głowa, z drugiej potężny ogon — rybi. Cała maskara suto nabita straszliwymi kolcami, polska mieniąca się łuską. Przeróżne ogarnia na sam widok! Po bokach poczwary harcują na koniach heroldowie i rycerze z fantazyjnych przebraniach, muzyka grzmi, piszczałki świdrują uszy, porykują prowensańskie dudy, petardy wybuchają, padają strzały. Wrzask, pisk, rwetes, sądny dzień! Zaś wewnątrz potwornego kadłuba siedzi ukrytych, jak w koniu Trojańskim, ośmiu drabów — (symbolizujących ośmiu potężnych przez taraskę śmiałków, o których była mowa) — i niech no kto zgadnie, co tam robią? Wprowadzają w ruch wahadłowy obrzymi ogon straszny, który raz po raz kogoś w tłumie z nog zwała ku ogromnej uciezce — przeczorszych ludzi.

I to ci jest najbardziej typowy tego rodzaju festival nie tylko we Francji, lecz i na cały świat cywilizowany.

Gdyż nie trzeba identyfikować owej taraskońskiej taraski zarówno z zabawami karnawałowymi, jak ze sporadycznymi, okolicznościowymi pochodami, tak zwanymi historycznymi. Jeden z najsłynniejszych historycznych pochodów był, jak wiadomo, wiedeński, organizowany przez Markara na jubileusz cesarza Franciszka Józefa. Była to jednak tylko wizja

Perły cejlońskie.

Sława pereł cejlońskich sięga do najdawniejszych czasów przedchrystusowych. W r. 600 przed narodzeniem Chrystusem powstał pierwszy król Ceylonu, Wijaja, swemu testowlu, królowi maderskiemu, w podarunku cenne pereł cejlońskie.

O perełach cejlońskich wspomina również Plinius, a znany podróżnik i kupiec średnowieczny Ibn Batuta, posiadł o perełach tych pierwszorzędne informacje. Od czasu do czasu przerywano na Ceylonie połów pereł przez wzgląd na niepomyślne warunki.

W roku ubiegłym po 19-letniej przerwie przystąpiono na Ceylonie do potowu pereł. Wszelkie prace naukowe związane z potowem pereł, prowadził biolog rząd cejloński, dr. Pearson, oraz znany badacz perełówek, A. H. Maipras. W «The National Geographic Magazine» opisał Bella Sidney Woolf swe wrażenia z podróży do zatoki manarskiej gdzie odbywał się potowczas połów pereł.

Cały wygląd zewnętrzny wyprawy łowców (ich okrycie, załoga i t. d.) nieczym się chyba nie różni od wypraw łowców z czasów króla Wijaja. Na okrętach t. zw. dhanach roi się od bronzowych postaci nurków i ich pomocników. Pomocnicy, którzy opuszczają nurków do morza, t. zw. mandeay manipulują stałe dwiema linami, do jednej z nich przymocowany jest ciężki kamień, do drugiej koszyk na pereł. Nurkami są po większej części Tamuli, mieszkańcy Indji Południowych, oraz daleko rzemiejsi od nich Arabowie.

Tamul pracuje zwykle bardzo nieproduktywnie, a jest prztem niezmiernie krzykliwy i hałaśliwy. Jeśli nie udaje mu się od razu znaleźć większej ilości pereł, nie szuka dalej, lecz kaze się wycognąć i ryczy w niebogłosy: «Sipi ille, sipi ille» (Niema ostyg). Arab natomiast jest spokojny, pracuje szybko i produktywnie. Nurk arabski pozostaje po powierzchni morza przeciętnie 60-70 sekund, a normalnie maksymalnym wynosi 90 sekund. Nurk arabski podczas wykonywania ścisła nos specjalnie szczypanym, Tamul natomiast czyni to bardziej prymitywnie, ścisając nos palcami lewej ręki.

Ciekawej jest, że w dawnych czasach nurk podobno wstrzymywał pod wodą daleko dłużej, niż obecnie. Tak np. w wiadomościach, pochodzących z r. 1803, podany jest czas 2-5 minut, w r. 1798 utrzymać się podobno pewien nurk arabski pod wodą 7 minut. Bardzo fantastycznie zdają się być jeszcze starsze informacje, według których w XVII wieku pewien nurk znajdował się młot pół godziny, inny znów (XIV wiek) 1-2 godziny pod powierzchnią morza. Dobry nurk może się w ciągu jednego dnia zanurzyć 40-50 razy. Znaczący należy, że żarłoczno zwierzęta morskie nie napadają na nurków. W dawnych czasach chronili ponoć nurków czardziejcy przed pożarciem przez potwory morskie.

Wydobyte pereł przewozi się w workach do miasteczka Mariechukadd, leżącego nad zatoką Manarską, gdzie je się sprzedają na drodze przetargu publicznego.

Trzeba bowiem wiedzieć, że paryski cortège du Boeuf Gras...

Trzeba bowiem wiedzieć, że paryski cortège du Boeuf Gras początek swój bierze w oyczajowym obchodzie sięgającym zamierzej starychności. Był to niegdyś niemal obrządek, głęboko symboliczny. Stary Egipcjanie oprowadzali po miastach swoich raz do roku największy na jaki mogli się zdobyć okaz wolnego rodu, cały w girlandach i kwiatach, symbylizując przez to hołd składany usługom, które wót oddaje rolnictwu. Przypomnijmy sobie wirgilijszowe Sic vos non tobitis fertis aratra boves, nie dla własnej korzyści lecz dla naszej w jarzmie trudziacie się woty! A podczas owych pochodów, które z Egiptu przeszły do Aten i Rzymu, młodzian w pełnej krasie lat, symbolizujący potęgę słońca, w sztygwieńczonego jak na ofiarę wotu zatapiał pugiłami.

Atoli już w wiekach średnich, w czwartej z kolei stolicy świata, w Paryżu, który był w spadku wziął po Egipcjanach, Grekach i Rzymianach dziękczynne saturnalia wyprawiane na cześć najpracowitszego ze zwierząt domowych, cały ów obrządek był już tylko jedną zabawą publiczną. Oprowadzali zaś solentizanta po ulicach i placach nie żadni kapłani lecz — za przeproszeniem — rzeźnicy. Sład już widać jak głęboka zasła zmiana w charakterze całej ceremonji. A były to circenses do tego stopnia umiowane przez lud paryski, że gdy podczas Wielkiej Rewolucji wyszedł zakaz zabraniający odświeciana tradycyjnego cortège du Boeuf Gras, pospieszył Napoleon specjalnym dekretem przywrócić niestychanie popularne igrzysko, wiedząc doskonale czem jednac masę.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Przebudowa ustroju agrarnego na terenie W-wa Wileńskiego.

(I. Cyfry.)

Na terenie województwa wileńskiego daje się zauważyć znaczny rozwój akcji scalenia gruntów włościańskich. Według informacji, zaczerpniętych z Okręgowego Urzędu Ziemińskiego, akcja ta w cyfrach przedstawia się jak następuje:

Do dn. 1/1 r.b. prace scaleniowe były prowadzone w 533 obiektach na obszarze około 123 433 ha, przyczem:

a) Ukończono komasację na gruncie: w r. 1921, 22 i 23 w 39 obiektach na obszarze 9.935,57 ha; w r. 1924 w 31 obiektach na obszarze 6119,10 ha; w r. 1925 w 136 obiektach na obszarze 27.184,19 ha; oprócz tego w r. 1925 nie zdążyło zakończyć odnośnych prac w 28 obiektach na obszarze 8.453 ha.

b) Włączono do planu robót na r. 1926: zakończenie scalenia 8.453 ha i skomasowanie 184 nowych obiektów na terenie około 44.651 ha (razem około 53.104 ha), przyczem około 35.000 ha jest już oddane do wykonania pomiarów geometrom rządowym i upoważnionym.

W pozostałych 115 wsiach oraz szeregu innych uskutecznił się prace wstępne (ustalenie obszaru scalenia, upelnorolnienie i wdrożenie postępowania) celem umożliwienia przeprowadzenia czynności technicznych w r. 1927.

Zauważyć należy, iż projektowane scalenie w r. 1926 na terenie około 53.104 ha jest maximum tego, co urzędy ziemskie naszego województwa przy ich obecnym personalu, preliniowanych kredytach i innych swoich pracach mogą zrobić w przeciągu 1 roku.

Prace, związane z likwidacją serwitutów były wykonywane lub wykonane na dzień 1/1 1926 r. na terenie 74 majątków obciążonych służebnościami na rzecz 197 wsi. Część tych spraw została już zakończona (przeważnie w drodze dobrowolnych umów między stronami) a mianowicie: w lat. 1921, 22 i 23 w 26 wsiach, w r. 1924 w 28 wsiach, w r. 1925 w 32 wsiach. Reszta — jest w załatwieniu, względnie odnośnie orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie zostały zaskarżone do Głównej Komisji Ziemskiej w Warszawie.

Przebieg włościwej parcelacji przedstawia się następująco:

Na terenie obecnego województwa wileńskiego do dyspozycji urzędów ziemskich przeszło w ubiegłych 5-ciu latach ogółem 60441 ha jako grunty przeznaczone do parcelacji.

Obszar ten, przeważnie już rozdysponowany, pochodził z następujących źródeł:

1) Przekazanych do parcelacji majątków państwowych, b. Banku Włocławskiego, apanażowych i objętych dekretem 349.—16.097,63 ha.

2) Przymusowo wykupionych majątków instrykcyjnych i ulgowo nabytych—7.429,11 ha.

3) Przymusowo wykupionych majątków opuszczonej—16.862,57 ha.

4) Przymusowo wykupionych majątków cerkiewnych—2.952,61 ha.

5) Przymusowo wykupionych części nadwyżek ponad maksymalną normę władania—16.979,21 ha.

6) Z innych źródeł 120.56 ha. Razem 60.441,69 ha.

Z tego:

1) Rozparcelowano w latach ubiegłych 33 345 61 ha.

2) Pozostaje jako rezerwa, przeznaczony na upelnorolnienie karłowatych gospodarstw przy scalaniu w r. 1927 i 1928 (częściowo z powodu nieukończonych formalności przymusowego wykupu) 16 810 33 ha.

3) Włączono do planu robót parcelacyjnych w r. 1926 10.285,75 ha. Razem 60.441,69 ha.

Parcelacja prywatna, to znaczy uskutecznił się przez właścicieli majątków względnie przez upoważnione do parcelacji instytucje miała przebieg następujący:

Rozparcelowano w latach 1921—22 i 23—40911 ha, w r. 1924 8362 ha, w r. 1925—8326 ha, w r. 1926 (do 1 IV) 2934 ha, Razem 60.533 ha.

Z liczby prywatnie rozparcelowanych w r. 1926 (2934 ha) zostanie zaliczone na poczet kontyngentu 1927 r. 2856 ha, o ile właściciele majątków przedstawią do urzędów ziemskich we właściwym czasie dowody stwierdzające, iż rozparcelowane grunty zostały oddane nabywcom w posiadanie. (7)

Informacje.

Pobieranie kar za zwłokę od instytucji kredytu krótko-terminowego.

Nawiązując do okólnika z dnia 5 lutego 1926 r. L.D.P.O. 1126—III w sprawie przedłużenia instytucjom kredytu krótko-terminowego terminu do składania zeznań o obrocie za II półrocze 1925 r., ministerstwo skarbu wyjaśniło, że od wpłaconych przez wspomniane instytucje, w terminie do dnia 15 marca 1926 r. włącznie, ewentualnych różnic pomiędzy kwotami podatku przemysłowego, przypadającego od obrotu, wykazanego w zeznaniach za II półrocze 1925 r., a kwotami uprzednio już wpłaconymi, nie należy pobierać kar za zwłokę. Zauważyć należy, że wrzuce pobrania w tych wypadkach kar za zwłokę ściągające sumy mają być zaliczone na poczet należności, przypadających z tytułu podatku przemysłowego od obrotu.

Termin odroczenia zaległości podatkowych.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu, poszczególne podania w sprawie rozłożenia na raty zaległości podatkowych, mogą być przez izby skarbowe uwzględniane od wypadku do wypadku, Narazie termin płatności zaległych podatków, a należnych skarbowi z przed 1 października 1925 r. będą odraczane do 19 kwietnia. Dalsze odroczenia nie są wykluczone, lecz nie inaczej, jak za zgodą ministerstwa Skarbu. Niedotrzymanie terminów wpłacania rat, pociągnie za sobą natychmiastową egzekucję całej należności. Zauważyć należy że podatki przemysłowe za I półrocze 1925 r. oraz podatki dochodowe za cały rok ubiegły nie będą ulegały odraczaniu.

Podatek gruntowy płatny do 15 b. m.

Pierwsza rata podatku gruntowego za rok bieżący winna być uiszczona w terminie ustawowym, t. j. w czasie od 15 marca do 15 kwietnia b. r.

Terminowe uiszczenie należności leży przedwzyskiem w interesie samych płatników, niezwłocznie bowiem po upływie terminu płatności, przystąpią władze skarbowe do przymusowego ściągania pierwszej raty podatków gruntowych za rok 1926, co spowoduje znaczne koszty egzekucyjne oraz kary za zwłokę.

Ułga w formalistyce paszportowej.

Z Warszawy donoszą, że wobec nadchodzącego sezonu letniego władze administracyjne zdecydowały przyjąć z pomocą publiczności przez zniesienie świadectw kwalifikacyjnych dla ulgowych paszportów kuracyjnych oraz handlowych. Świadectwa te mają w dalszym ciągu obowiązywać tylko dla paszportów emigracyjnych. Projekt ten ma być wprowadzony w życie w ciągu bieżącego miesiąca. Odciały to również urzędy policyjne, które dla dopełnienia formalności muszą zbierać wiadomości o obywatelstwie petenta, nawet w wypadkach gdy to nie ulega wątpliwości.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Obrót tranzytowy Łotwy.

Ruch tranzytowy na kolejach łotewskich wzrasta w ostatnich czasach. Z Polski idą: węgiel, podkłady kolejowe, materiały leśne; ogółem dziennie do Łotwy wychodzi z Polski około 100 wagonów. Z Rosji sowieckiej przybywa dziennie 30—40 wagonów, przeważnie z Inem (do Anglii). Z Niemiec tranzytem przez Łotwę przechodzi 40—50 wagonów dziennie. Obecnie pierwsze miejsce w tranzyście Łotwy zajęła Polska, dotychczas zaś zajmowała je Rosja.

— Stan przemysłu w Estonii. Okres inflacji marki estońskiej był czynnikiem sprzyjającym wznowieniu działalności. Istotnie lata 1920-1923 były dla miejscowego przemysłu względnie pomyślniejsze. W następnych jednak latach stan ten pogorszył się. Przypisuje to należy nasyconiu rynku wewnętrznego, zjawieniu się wyrobów zagranicznych, często tańszych i lepszych, stabilizacji waluty, oraz ogólnemu pogorszeniu się sytuacji ekonomicznej kraju. Przemysł zaczął odczuwać brak rynków zbytu i kapitału. W tych warunkach zaczęto szukać zamówień zagranicznych. Zachód, posiadając własny rozwój przemysłu, był dla eksportu estońskiego zamknięty—pozostawał tylko wschód. W tym też kierunku od lat kilku czynione były starania, tak ze strony rządu, jak i przemysłowców. Rezultatem tego było otrzymanie od Sowietów zamówień, które np. w r. 1925 wyraziły się w sumie 1.200 milj. Bmk. 3.600.000 dol. Z tej sumy przemysł papierniczy otrzymał zamówień na 800 milj. Bmk., przemysł tekstylny 200 milj. Bmk. i garbarstwo 200 milj. Bmk. W toku są rokowania co do zamówień dla przemysłu metalurgiczno-mechanicznego. W pierwszym rzędzie mają być zamówione w Estonii urządzenia dla gorzelni w Rosji, oraz jedna z fabryk ma otrzymać zamówienie na urządzenie chłodni w porcie petersburskim.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

14 kwietnia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,90	8,92	8,88
Belgia	35,13	35,22	35,04
Holandja	357,90	358,80	357,—
London	43,50	43,46	43,24
Nowy-York	7,90	7,92	7,88
Paryz	30,72	30,80	30,65
Praga	25,42	26,49	26,36
Szwajcaria	172,15	172,58	171,72
Stokholm	212,50	213,03	211,97
Wiedeń	125,85	126,16	125,34
Włochy	35,86	35,95	35,75

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 75.000 (w złotych 690,00)	149,00	—	—
5 pr. pożyczk. konw.	34,00	—	—
4 pr. pożyczk. konw.	—	—	—
4,5 proc. listy zast.	—	—	—
Ziemskie przedw.	22,—	—	—

STANISŁAW SWOJAK

Zastępca Dyrektora Oddziału Wileńskiego Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych
urodz. 5 maja 1886 r. opatrzony Św. Sakramentami zmarł 14 kwietnia r. b.
W zmarłym tracimy żanego kolegę i sumiennego współpracownika, ofiarę tyfusiu plamistego, nabytego w drodze, podczas inspekcji powiatu
Cześć jego pamięci

Dyrektor i współpracownicy
Oddz. Wil. P. D. U. W.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Jak. Jasińskiego 7 do kościoła par. Św. Jakóba nastąpi w czwartek 15-go kwietnia o g. 5 p.p. Nabożeństwo żałobne dnia następnego o g. 9 m. 30 rano, poczem odprawienie na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz po-Bernardyński. O tych smutnych obrzędach zawiadamia przyjaciół, znajomych oraz kolegów po fachu pozostała

żona z dziećmi

KRONIKA

CZWARTEK
15 Dziej
Anastazji M.
Jutro
Lamberta

Wsch. st. o g. 4 m. 48

Zach. st. o g. 6 m. 26

URZĘDOWA

— **Pobór rocznika 1905** Dnia 10 maja r.b. rozpocznie się w Wilnie pobór rocznika 1905, na prowincji zaś pobór rozpocznie się dn. 17 maja. W związku z powyższym przypominamy, że podania o odroczenie, względnie o skrócenie służby wojskowej muszą być złożone w Starostwach (w Komisarjacie Rządu) przed dniem rozpoczęcia czynności komisji poborowych przez osoby, które ubiegają się o odroczenie po raz pierwszy. Natomiast wszyscy ci, którzy obecnie korzystają już z odroczeń, winni są składać podania o przedłużenie odroczeń do dnia 20 czerwca r.b. Po tym terminie próśby nie będą rozpatrywane.

SAMORZĄDOWA.

— (x) Z posiedzenia Wydziału Powiatowego sejmiku pow. Wil.-Trockiego. W dniu 13 i 14 b. m. odbyły się posiedzenia Wydziału pow. Wil.-Trockiego, na których odbył się szereg spraw podatkowych (drogowe, lokalowe i t. p.), oraz postanowiono przyjąć kilkanaście biednych dzieci do ochronki w Czarnym-Borze. Omówiono również sprawę przyszłego wojewódzkiego zjazdu samorządowego, który się odbędzie w Wilnie, w czerwcu r. b. Poczem przysłuchano do omówienia spraw, dotyczących całego szeregu zmian i w urzędach gminnych wspomnianego powiatu. W końcu rozpatrzone sprawy udzielenia pomocy siewnej. Z 3.000 podań o zapomogi siewne, uwzględniono 1000, oraz ustalono 14 punktów rozdzielczych dla podziału zapomog siewnych wśród miejscowych włościan.

W dniu 14 b. m. poza szeregami drobniejszych spraw ustalono porządek obrad posiedzenia plenum sejmiku, które się odbędzie w dniu 17 b. m., a mianowicie rozpatrzone będą: 1) Sprawa zmiany statutu opłat drogowych, 2) Wybór członków do urzędu dyscyplinarnego nauczycieli szkół powszechnych tegoż powiatu, 3) Wybór jednego przedstawiciela do komitetu wychowania fizycznego, 4) Wybór jednego członka do komisji rewizyjnej.

WOJSKOWA.

— **Odjazd Marszałka Piłsudskiego.** Dziś, punktualnie o godz. 8 rano, pociągiem osobowym, opuścił Wilno Marszałek Józef Piłsudski. Pożegnanie odbyło się uroczyste. Na dworzec przybyły kompanie honorowe pułków stacjonujących w Wilnie ze sztandarami i orkiestrami. Obecni byli generałowie Rydz-Śmigły, Kubin, Dąb-Biernacki, Tokarzewski, d-ca miasta major Bobiatyński, pułk. Pałowski, major Pystor i wielu innych oficerów.

Przy oświadczeniu Marszałka do wagonu, orkiestra odegrała «Jeszcze Polska»

MIĘSKA.

— **Do wszystkich pp. abonentów instalacji siłników elektrycznych.** Wydział Elektryczny skonałował, iż na licznik obsługujący siłnik elektryczny są przyłączone lampy dla oświetlenia lokali. Zgodnie z istniejącymi przepisami pozwala się przyłączyć 1 lampę 25 św. na licznik przy samym siłniku elektrycznym dla obsługi w razie zepsucia się siłnika. Wobec powyższego Wydział zawiadamia, że do 1-V 1926 r. przyłączone nieprawie do licznika siłnikowego lampy muszą być oddzielone i przyłączone na licznik oświetleniowy, jeżeli takowy w danym przedsiębiorstwie jest zainstalowany, gdyby licznika oświetleniowego nie było — trzeba uzyskać pozwolenie na nowy licznik i ustawić go w terminie do 1-V. — W razie niezastosowania się do powyższego, Wydział będzie zmuszony instalację oświetleniową wyłączyć.

— (x) **Podatki miejskie od środków lokomocji.** Magistrat m. Wilna wydał ogłoszenie, że na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 5 XI 25 r., zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 30 marca r. b., wszyscy stali i czasowi mieszkańcy m. Wilna nie wyłączając osób zamieszkałych we wsiach, w zaściankach i folwarkach, znajdujących się obecnie w obrębie miasta wielkiego Wilna, obowiązani są wpłacić do kasy miejskiej (Dominikańska 2, pok. 39) podatek za rok 1926—do 15 maja r. b.: od każdego posiadanego roweru po 10 zł., od samochodu osobowego po 10 zł. od każdej sily końskiej i nie wyżej niż od jednego samochodu — 120 zł. i od motocyklu od jednej sily końskiej po 5 zł. i nie wyżej niż 20 zł. od jednego motocyklu.

Do wjazdu na ulicę na rowach niezbędne jest otrzymanie w Magistracie numeru na rok 1926. Za nieuiszczenie w oznaczonym terminie powyższych podatków będzie pobierana kara w wysokości 4 proc. miesięcznie od sumy podatku, przyczem niepełny miesiąc liczy się za pełny. Zaległość wraz z karą będzie wyegzkwawana w porządku administracyjnym. Kasa otwarta codziennie oprócz dni świątecznych niedzielnich od godz. 8 m. 30 rano do godz. 1 m. 30 w poł.

— (x) **W sprawie podatku od psów.** Na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 5 listopada r. ub., zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewn. z dnia 30 marca r. b. Nr. 2510 wszyscy mieszkańcy m. Wilna obowiązani są zarejestrować należących do nich psów i wpłacić do kasy miejskiej (Dominikańska 2, pok. 39) do 15 maja 1926 r. podatki za rok 1926: a) za każdego pierwszego psa, podlegającego opodatkowaniu — 10 zł., b) za każdego drugiego psa, podlegającego opodatkowaniu — 20 zł., c) za każdego następnego psa — 30 zł.

Niewpłacenie podatku we właściwym terminie pociąga za sobą ściąganie w drodze przymusowej z dołożeniem kosztów egzekucyjnych według postanowień Ustawy z dnia 31 VII 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721).

— (n) **Z posiedzenia komisji gospodarczej.** W dniu 13 kwietnia odbyło się posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej.

Na posiedzeniu tem zostały rozpatrzone oferty, złożone do magistratu w sprawie budowy i wydzierżawienia kiosków dla sprzedaży gazet. Komisja uznała za najkorzystniejszą dla miasta ofertę pp. Bergiera i Pawłowskiego, lecz ostatecznej decyzji nie powzięła i postanowiła sprawę skierować ponownie do magistratu dla detalicznego wyjaśnienia niektórych szczegółów i powzięcia odpowiedzialnych wniosków.

Sprawa urządzania koncertów symfonicznych w ogrodzie Bernardyńskim również została skierowana z powrotem do magistratu.

SZKOLNA.

— (x) **Przyjazd naczelnego wizytatora higieny szkolnej.** W tych dniach przyjeżdża do Wilna naczelnym wizytator higieny szkolnej i wychowania fizycznego p. dr. Kopyński, który w dniach od 18 do 20 kwietnia r. b. zwiedzać będzie budynki i urządzenia higieniczne szkół powszechnych, średnich i zawodowych na terenie m. Wilna.

— (y) **Inspektorat szkolny a «Reduta».** Inspektorat szkolny m. Wilna p. Henryk Hirs, zwrócił się z gorącym apelem do dyrekcji wszystkich szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zarządów szkół powszechnych w Wilnie, by te skłoniły młodzież do gremjalnego udziału w przedstawieniu «Dożywcia» Al. hr. Frey w «Reducie», mającym się odbyć w dniu 16 bm. o g. 3 ipół popołudniu.

Z UNIwersYTETU.

— **Osobiste.** Prof. Dr. Wacław Jasiński powrócił z zagranicy i objął kierownictwo Kliniki chorób U. S. B.

AKADEMICKA.

— **Z Koła Polonistów U. S. B.** Wkrótce przyjedzie do Wilna znakomite, powszechnie uznana za najpierwszą w Polsce, artystka recytatorka p. Kazimiera Rychterówna. W związku z jej przyjazdem Koło Polonistów da w auli Uniwersytetu jeden wieczór żywego słowa. Program wieczoru obejmuje najświetniejszą nazwiska polskich autorów i najcenniejsze obrazy ich sztuki pisarskiej. Między innymi słuchacze będą mogli poznać i czasowi mieszkańcy m. Wilna nie wyłączając osób zamieszkałych we wsiach, w zaściankach i folwarkach, znajdujących się obecnie w obrębie miasta wielkiego Wilna, obowiązani są wpłacić do kasy miejskiej (Dominikańska 2, pok. 39) podatek za rok 1926—do 15 maja r. b.: od każdego posiadanego roweru po 10 zł., od samochodu osobowego po 10 zł. od każdej sily końskiej i nie wyżej niż od jednego samochodu — 120 zł. i od motocyklu od jednej sily końskiej po 5 zł. i nie wyżej niż 20 zł. od jednego motocyklu.

Letniska wiejskie.

Dział letnisk wiejskich w gospodarstwach na Kresach, zle zorganizowany, nie przynosi należytych korzyści. Właściciele majątków i folwarków, których zabudowania są dostateczne dla urządzenia letnisk, nie doceniają znaczenia rozwoju w gospodarstwach działu letnisk wiejskich.

Ten dział odpowiednio postawiony, zapewni zysk właścicielom ziemskim, a znowu osobom, które chcą wyjechać na wieś, wygodne i tanie letnisko.

Dotychczas letników przyjmowano na własną rękę i ogłaszano się w pismach jedynie sporadycznie i z przerwami, co nie daje pożądanych wyników.

Właściciele ziemscy, którzy mogą w swoich dworach przyjąć letników, powinni się zreszyc. Cała akcja, zorganizowana, prowadzona planowo, szeroko reklamowana w warszawskich i wileńskich pismach, nawiąże i zaćśni kontakt między właścicielami letnisk i letnikami, ku ich wspólnej wygodzie.

Zainteresowane osoby, w powyższym celu, zechcą się zwrócić pod adresem: Wilno, Dąbrowskiego d. 3 m. 6 «Letniska wiejskie»

W. Kiersnowski

— (1) **Falszerze 50-cio groszów** przed sądem. Posterunek policji we wsi Dubówka pow. Brasławskiego otrzymał w styczniu roku 1925 szereg meldunków o tem, że pojawiła się w obiegu sporo ilości fałszywych monet 50-cio groszowych. Śledztwo prowadzone przez specjalnie w tym celu wydelegowanych agentów przyprowadziło do aresztowania Piotra i Praskowii Hreczkowów, mieszk. wsi Dubówki tegoż pow. Oboje oni zostali aresztowani i stawieni przed sąd okręgowy w Wilnie. Podczas przewodu sądowego ustalono, iż Piotr Hreczkow podrobił monety 50-cio groszowe nadające się do znacznego rozpowszechniania. Oskarżeni tłumaczyli się, że pieniądze fałszywe otrzymali na rynku od nieznanego z nazwiską, natomiast świadek Abel Ewinson zeznał z całą stanowczością, że już w dniu 13 stycznia 1925 r. otrzymał od Hreczkowej za kurę pieniądze fałszywe.

Prócz tego stwierdzono zostało na przewodzie sądowym, że w momencie aresztowania Hreczkow usiłował wyrzucić coś z kieszeni, jak się okazało garść tych fałszyfków.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem prezesa Owsianko skazał na 4 lata ciężkiego więzienia Piotra Hreczkowa, uniewinniając całkowicie Praskowię.

W dniu wczorajszym Sąd apelacyjny pod przewodnictwem p. prezesa Bochwica zlagodził wyrok sądu okręgowego do dwóch lat więzienia ciężkiego.

— **Zebrań i odczyty.** — **Z T-wa Obrony Przeciwważowej.** Z powodu niedojścia do skutku walnego zebrania Wileńskiego Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Obrony Przeciwważowej w dniu 24. III r. b., odbędzie się drugie walne zebranie w dn. 21 bież. miesiąca o godz. 7-jej wieczorem w sali Śniadeczkich USB. z tym samym porządkiem obrad.

— **Sprawozdanie z kwesty** «P. Z. P. dn. 28 III — 26 r. Z ofiar w skarbonkach od sprzed. palm, jajeczek, pliczek wpłynęło 675,83 gr.

Wydatki na kupno wyżej wspomnianych przedmiotów, druki, znaczki, wynajęcie skarbonki 162,15 gr., czysty zysk 512,88 gr.

Komunikację pomyślny wynik zbiórki Zarząd T-wa «P. Z. P.» dotkując gorąco wszystkim kwestującym i ofiarodawcom za okazaną pomoc ochotnie sierot powojennych im. J. Piłsudskiego.

— **Reduta w gmachu na Pohulance** gra dzisiaj w czwartek dnia 15-go b. m. dramat A. Grzymali-Siedleckiego p. t. «Siostro». Jutro w piątek 16-go b. m. o godz. 3-jej pop. dla młodzieży szkolnej «Dożywcia», komedia Al. hr. Frey p. cenach znionych o 75 proc., czyli cena biletów wynosi od 2 zł. do 15 gr. Wieczorem tegoż dnia «Dożywcia».

— **Reduta w gmachu na Pohulance** komedia St. Krzyżowskiego «Djabł i karczmarz», ciesząca się znaczną rekwencją. W przedstawieniu weźmie udział artystka Teatr Nafoedowego w Warszawie p. M. Malanowicz-Niedzielska w roli Karczmarki.

W niedziele pop. o godz. 3.30 «Froyk w zalotach». Tegoż dnia wieczorem po raz pierwszy dramat Emilia Zagadłowicza «Głaz graniczny», którego premiera z powodów technicznych we czwartek odbyć się nie mogła. Bilety nabyte na czwartkowe przedstawienie są ważne na niedzielę. Nie rekwencją na przedstawienie niedzielne zwrotna kasa wstępna w «Orbisie» do dnia 17-go b. m. włącznie.

— **Głaz graniczny** dramat w trzech aktach Emilia Zagadłowicza, który miał być grany po raz pierwszy w Reducie w czwartek 15-go b. m. będzie grany w niedzielę. Premiera została odłożona ze względów technicznych. Przedstawienie to będzie poprzedzone odczytem Mieczysława Limanowskiego w niedzielę o godz. 12-jej w południe w Teatrze na Pohulance.

licach podczas zapustów odbywających się pod publiczny nad utucznym ad hoc... kogutem, który oczywiście zawsze bywa ściegany przez oprawcę w czerwieni... Albo...

Lecz — szybciej niż Wilja o tej porze plynie Czas nieubłagany!

A nie odejść mi przecie z tego miejsca nie wyluszczywszy choćby krzyki moralu z tego, co się otę przywidło przed wyobraźnią Waszą, Panie i Panowie.

Morał zaś jest ten, — krótko mówiąc — że dla tego rodzaju tgrzysk maskaradowych, publicznych, potrzeba dwóch rzeczy: słońca i niefrasobliwego wesela. Słońca na niebie — i słońce w sercu w duszach ludzkich. Wśród mgieł londyńskich lub petersburskich nie dokazywać karnawałowiciejszemu ludowi sarabandom nocy weneckich.

Wszelki tego rodzaju eksces nadmiaru bądź radości życia bądź żywiołowego temperamentu, wyładowujący się w monstrualnej grotesce igrzyskowej, to — skry sygnale z pod udeżenia słońca we wrażliwą duszę ludzką, w tłum tak reagujący na podniecie do uciechy jak beczka prochu na piomyk zapalki.

W igrzyskach, co jak przelatywają ulicami wicher porywają za sobą całą miasto, musi brać bezpośredni udział cała ludność. To nie żaden spektakl, wobec którego rozsiada się pleno titulo publiczność na suto opłaconych miejscach i czeka — aż zaczynają ją bawić. To nie żaden uroczysty korowód przeciągający jakąś «via triumphalis» mimo kastylijskiej granicy raczącej wystawać na chodnikach.

My tu w Wilnie mamy też swoją

rodzimą grandezę. Okrutnie dbamy aby, brzo Boże, nie wypaść z powagi i, Boże strzeż, nie popelnić jakiej niewłaściwości Pogapić się... a i owszem! Było tylko nie dać poznać po sobie, że cośkolwiek może nam...

zaimponować. Należy przeto przedwzyskiem krzywić się i krzywić... jest to odruch najbardziej dystyngowany i dający wysokie o krzywym się wyobrażenie. Ho! ho! To ci dopiero gust wybredny ma!

Nawet jeśli — przypadkiem — zdarzy mu się akurat nie w porę rozśmiać się lub rozplakać, to też trafi w sedno. Pokazując nam coś lub mówiąc widocznie nie dość skrupulatnie liczone są z miejscowymi warunkami tudzież z właściwościami naszej tutejszości.

A tu na dobitkę jakieś smocze brewerje mają zamąć święty spokój naszego dwiestotysięcznego — Tarskonu! Eksperyment wprost szalony! Co my tu, ludzie tak niemilosiernie tutejsi, pocniemy wobec takiej imprezy? Wypadnie poweselić się? Co? Wypadnie może samym wyciągnąć

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Przejechanie. Dn. 13 b. m. przy zbiegu ul. Wileńskiej i Mostowej został przejechany przez taksometr Nr. 55, prowadzony przez szofera Franciszka Karaciewicza...

Tajemnicze pożary na prowincji.

W tych dniach teren powiatu Wileńsko-Trockiego był widownią licznych pożarów, których przyczyna nie została dotychczas należycie zbadana...

stwierdziwszy że p. Smolarski (Rzeczna 11) posiada jak na jedną osobę za duży zapas pościelowi i troscie do zdrowie właściciela zabrał mu 160 butelek...

Z całej Polski.

Nieudany wiec komunistyczny w Warszawie. [A.W.] W niedzielę około godziny 10-ej rano zaczęły się gromadzić na Placu Witkowskiego tłumy wyrostków...

Zamach na pociąg pod Bochnią dziełem szajki złodziei. Przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej pod Bochnią dotychczas dochodzenie potwierdza coraz bardziej tezę...

Urząd śledczy i policja na tropie koniokradsów.

Jak już swego czasu niejednokrotnie podawaliśmy, na terenie pow. Wileńskiego grasuje dobrze zorganizowana banda trudniąca się kradzieżą koni...

Dalsze szczegóły strejku pracowników żydowskich.

W tych dniach wobec strejku jaki wybuchł wśród pracowników żydowskich instytucji dobroczynnych Wileńskie Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności zwołało nadzwyczajne zebranie...

Ofiary.

Zamiast wieńca na grób nieodżałowanego kolegi św. p. Adolla Zmazyńskiego składają notariusz wileński i pisarz hipoteczny 175 złotych na żłobek imienia Maryi.

DRUKARNIA "WYDAWNICTWO WILEŃSKIE" Kwazelska 23. (M.-Stefańska). Egz. od 1906 r. Drukarnia obficie zaopatrzona w maszyny do składowania i drukarskie najnowsze typy...

Amatorzy wódek.

Aczkolwiek święta Wielkiejnocy już minęła, a z nimi wraz należy już do przeszłości czas kiedy można było z okazji wizyt świątecznych spożyć większą ilość alkoholu...

XIV.

Zarif poczuł niebezpieczeństwo. Kozacy dochodzili jeszcze zaledwie do połowy góry, gdy Zarif wydał rozkaz, by otaczający stanicę kirgizi wracali małymi grupami...

Kino-Teatr "Helios" i "Polonia". Czy warto kochać?! Wielki sensacyjny dramat z życia wielkomyślnych donżanów w roli głów. ELLEN KURTI.

Miejski Kinematograf. Kino będzie nie czynne od 14 do 21 b. m. KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANKÓW

Spółdzielnia Rolna KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANKÓW. ZAWALNA I TELEFON 1-47. Poleca: N A S I O N A

Zamiast TRANU Jecorol. Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przyjęty przez dzieci...

OFFRE GRATUITE. Si vous disposez de quelques loisirs, consacrez-les à des études professionnelles faciles et attrayantes...

W. Szumański. Poleca wielki wybór ostatnich nowości z krajowych i angielskich materiałów: na GARNITURY i PALTA męskie...

12) Amazonka w pustyni. Powieść. W południe stanęli znów na grzbiecie górskim, w dole daleko widać było Koldzat.

głi odrazu błysku lustra na górach. Światło migotało, to gąsto, to zapalało się i zadowalało się, że czyste życie...

dza, stracili głowę i zaczęli rzucać się we wszystkie strony, nie mogąc znaleźć drogi; kozacy skorzystali z zamieszania i zaczęli się rzeź...

Konkurs. Wobec zachodzącej - w związku z rozszerzeniem Oddziału Banku Rolnego w Wilnie - potrzeby...

Do sprzedania letniska Pospieszka. Aluzerka W. Smałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46, m. 6.

Kupię fortepian ewentualnie PIANO. Firmy Bechstein, Steinway, Mühlbach, Blüthner, chröder lub innej pierwszorzędnej fabryki.

Letnisko pod Wilnem z ogrodem, przy stacji kolejowej do sprzedania okazynie za 6.000 złotych. Inne letniska również posiada.